

Czarno-Czarni, Pla

A ona była tą dziewczyną
Dla której on budował dom
I czas upływał całkiem miło
Bo często całowała go
Gotował jej obiady, wytrzepał jej dywany
I wszystko niby dobrze szło
Ale pojawił się ten trzeci
Posiadał boskie włosy blond
Niebieskim swetrem ją podniecił
I dawny chłopak poszedł w ką
Umówił się na plażę, tam wydmy jej pokaże
A dalej już zgadniecie co
Plaża, dzika plaża, raz się zdarza taka noc
Plaża, dzika plaża ma na zawsze kolor blond
A potem przyszedł czas szlochania
Bo nagle boski blondyn znikł
Lecz słodkie chwile wyszły na jaw
Nie potrafiła brzucha skryć
I każdy wie jaki historii prosty sens
Z blondynem trudno nudzić się
Plaża, dzika plaża, raz się zdarza taka noc
Plaża, dzika plaża ma na zawsze kolor blond